

Myśl polityczna Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (1983–1989)

I. Wstęp

Założony w czerwcu 1983 r. w Gdańsku Ruch Społeczeństwa Alternatywnego (RSA) był pierwszym w okresie PRL ugrupowaniem nawiązującym do idei anarchistycznych¹. Dokumentem inicjującym powstanie nowego środowiska opozycyjnego był *Manifest Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego*, napisany przez Janusza Waluszkę i Wojciecha Jan-kowskiego, jego sygnatariuszami stali się zaś Krzysztof Skiba i Cezary Waluszko². We wrześniu 1983 roku wyszedł pierwszy numer pisma „Homek”, które w zamierzeniu miało być dwutygodnikiem. Wiosną

¹ Artykuł ten powstał w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Opozycja i opór społeczny w Polsce 1956–1989” i wykorzystuję w nim – stosownie zmodyfikowane – fragmenty moich dwóch wcześniejszych publikacji: K. Brzechczyn, *Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach 80 XX wieku*, [w:] *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze*, red. B. Noszczak, Warszawa 2016, s. 255–265; tenże, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Homek. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*, red. G. Berendt, K. Brzechczyn, Z. Stybel, J. Waluszko, Gdańsk 2013, s. 22–27.

² Na temat Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego zob. R. Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po roku 1980*, Wrocław 2004; tenże (red.), *Za wolnością przeciwko państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów*, Toruń 2012; *Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, pod red. E. Krasuckiego, M. Przyborowskiego i R. Skrzyckiego, Szczecin 2011; J. P. Waluszko, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, [w:] *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1991. Wybór tekstów*, wybór i oprac. D. Kaczmarek, Poznań 2009, s. 5–38; M. Wierzbicki, *Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL 1980–1990. Fakty, konteksty, interpretacje*, Lublin–Warszawa 2013, s. 103–104, 120–121, 131–134, 148–150; *Homek. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*.

1984 powstało Porozumienie Grup Niezależnych „Wolność”, założone przez Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Gdański Ruch Oporu Młodzi „Pokolenie”, Polską Młodzież Walczącą i Oficynę Wydawniczą „Kres”. Struktura ta na przełomie 1984 i 1985 organizowała na terenie Trójmiasta liczne akcje protestacyjne. Najgłośniejszą z nich było zatrzymanie oficjalnego pochodu 1 maja 1985 roku i wielogodzinne starcia z MO i ZOMO podczas niezależnej demonstracji. Choć do wystąpień nawoływało kilka struktur podziemnych, to prasa niezależna, w tym „Tygodnik Mazowsze”, organizację i odpowiedzialność za doprowadzenie do starć manifestantów z siłami porządkowymi jednoznacznie przypisała RSA³, co paradoksalnie przyczyniło się do wzrostu popularności ruchu w całym kraju. W tym czasie w „Przeglądzie Politycznym” opublikowano wywiad z Wojciechem Jankowskim, Krzysztofem Skibą i Januszem Waluszką, w którym przedstawiciele ruchu mieli okazję zaprezentować swoje przemyślenia ideowe⁴.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych podobne grupy neoanarchistyczne i pacyfistyczne, łączące opozycyjne wobec systemu zaangażowanie polityczne z działalnością w sferze szeroko rozumianej kontrkultury, powstawały w całej Polsce. Jedną z najbardziej znanych był powołany w listopadzie 1985 roku Ruch „Wolność i Pokój” (WiP), w którym obecny był również nurt anarchistyczny wywodzący się bezpośrednio z gdańskiego RSA. Zaangażowanie części gdańskich anarchistów w Ruch „Wolność i Pokój” osłabiło aktywność samego Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, którego liderzy pod koniec lat osiemdziesiątych angażowali się w przedsięwzięcia mające na celu integrację środowisk anarchistycznych i kontrkulturowych. Jedną z takich inicjatyw było powołanie 2 czerwca 1988 roku przez RSA, Formację Tranzytoryjną „Totart” i anarchistów z Ruchu „Wolność i Pokój” Międzomiastówki Anarchistycznej. Latem 1989 roku w trakcie dyskusji nad kształtem organizacyjnym ruchu, prowadzonej na dwóch zlotach anarchistycznych, zmieniono tę nazwę na Federację Międzomiastówki Anarchistycznej. W listopadzie 1989 roku podczas kolejnego zlotu anarchistycznego organizowanego w Warszawie ostatecznie powołano Federację Anarchistyczną.

³ *Fizjologiczna niechęć do czerwonego, dystans do „Solidarności”*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 154, s. 2.

⁴ *Władza nie jest potrzebna*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 112–145.

Aktywność Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego zwróciła uwagę Służby Bezpieczeństwa w Gdańsku. Inwigilacja RSA była prowadzona w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Alternatywa”, która została założona 15 lutego 1984 roku, a zakończona 26 marca 1990⁵. Zachowana dokumentacja liczy czternaście tomów. Bezpośrednią przyczyną rozpoczęcia inwigilacji ruchu były odnotowywane przez SB przypadki kolportażu „Homka”. Po raz pierwszy fakt kolportażu (czy raczej wyłożenia egzemplarza pisma w klatce domu przy ulicy Mariackiej 44 w Gdańsku) odnotowano 14 listopada 1983 roku. W grudniu 1983 roku Wydział III WUSW w Gdańsku dysponował już 13 egzemplarzami „Homka”, które stanowiły numery od 3 do 8. W styczniu 1984 roku Wydział III pozyskał dalszych 25 egzemplarzy numeru 9. W ocenie gdańskiej SB „zawartość poszczególnych numerów pisma stanowią artykuły oceniające w sposób krytyczny inicjatywy podejmowane przez władze polityczno-administracyjne PRL w dziedzinie rozwoju społeczno-gospodarczego, wywiady z sympatykami RSA, wywiady z osobami polskiego pochodzenia zamieszkałymi w krajach zachodnich, informacje o «represjach» stosowanych przez Służbę Bezpieczeństwa i milicję obywatelską oraz informacje przedstawiające w sposób wypaczony wydarzenia w krajach socjalistycznych”⁶. Celem podjętych działań operacyjnych było zatem ustalenie miejsca drukowania „Homka”, nazwisk osób biorących udział w przygotowywaniu artykułów, redagowaniu i kolportażu pisma, ujawnienie powiązań RSA z innymi grupami opozycyjnymi oraz otrzymywanie wyprzedzających informacji o planach działania grupy. Przewidywano również „likwidację zagrożenia w drodze czynności operacyjno-śledczych”⁷. Przez ponad rok, od kwietnia 1984 do kwietnia 1985, prowadzący sprawę błędnie poszukiwali redaktorów „Homka” w środowisku harcerskim, a konkretnie w Harcerskiej Agencji Informacyjno-Kulturalnej⁸. „Homek” miał być drukowany w Domu Harcerza, a jego tytuł czytany od tyłu miał stanowić skrót nazwy „Konspiracyjno-Elitarna Młodzieżowa Organizacja Harcerska”⁹. 23 kwietnia 1985 roku dokonano

⁵ Zob. komentarz Krzysztofa Skiby do zgromadzonych na jego temat i RSA dokumentów SB w ramach SOR „Alternatywa” i „Jantar”. K. Skiba, J. Janiszewski, P. Końjo Konnak, *Artyści, wariaci, anarchiści*, Warszawa 2010, s. 355–369.

⁶ AIPN Gd 0027/3842, t. 1, Słowny opis zagrożenia (faktu), k. 26.

⁷ Tamże.

⁸ AIPN Gd 0027/3842, t. 2, Charakterystyka nr 27, 15 lipca 1985, k. 22.

⁹ AIPN Gd 0027/3842, t. 1, Notatka służbowa, 4 kwietnia 1984, k. 191.

nawet przeszukania w Domu Harcerza, pobierając próbki pisma z dwóch znajdujących się tam maszyn do pisania. W wyniku przeprowadzonej rewizji nie znaleziono jednak materiałów potwierdzających wysuniętą hipotezę, przez co została ona ostatecznie zarzucona.

Sprawę Operacyjnego Rozpoznania prowadził początkowo (od 15 lutego 1984 do 1 lipca 1985) kapitan Mirosław Mularczyk, a od 1 lipca 1985 roku przejął ją podporucznik Andrzej Filocha¹⁰. W rozpracowaniu RSA wykorzystywano trzech tajnych współpracowników o pseudonimach „Lolo”, „Ajaks” i „Ganek”¹¹. Jednakże na podstawie zachowanej dokumentacji nie sposób ustalić wartości przekazywanych przez nich informacji. Można przypuszczać, że efektywność ich pracy była niewielka, gdyż w opracowanej 18 listopada 1985 roku ankiecie RSA nie pojawia się pseudonim żadnego tajnego współpracownika.

Aktywność RSA została odnotowana również w innych sprawach prowadzonych przez SB w Gdańsku i w kraju. Na przykład 13 października 1985 roku założono Sprawę Operacyjnego Rozpracowania (SOR) „Homek”, której figurantem był Krzysztof Galiński. W zachowanych szczerkowo dokumentach tej sprawy nie ma wzmianki o możliwych powiązaniach Galińskiego z redakcją „Homka” i RSA. Wydaje się, że w miarę ujawniania przez SB powiązań Galińskiego z RSA została ona włączona w SOR „Alternatywa”¹². Tak było bowiem w przypadku SOR „Czas”, która została założona 8 kwietnia 1986 roku i dotyczyła gdańskich struktur Ruchu „Wolność i Pokój”. Gdy okazało się, że uczestnikami gdańskiego WiP-u są w przeważającej mierze działacze RSA, dokumenty sprawy 8 sierpnia 1986 roku zostały włączone do SOR „Alternatywa”¹³. W latach 1986–1990 w dokumentacji SOR „Alternatywa” doniesienia i materiały obrazujące aktywność gdańskich struktur WiP są tak liczne, że w piśmie kończącym prowadzenie sprawy (z marca 1990) mowa jest, iż dotyczyła ona Ruchu „Wolność i Pokój”.

Działający w innych miastach Polski uczestnicy RSA albo byli rozpracowywani w ramach samodzielnie prowadzonych spraw, albo byli

¹⁰ AIPN Gd, 0027/3842, t. 2, Notatka służbowa, 1 lipca 1987, k. 47.

¹¹ AIPN Gd, 0027/3842, t. 1, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy. Wykaz osobowych źródeł informacji wykorzystywanych w sprawie, k. 20.

¹² AIPN Gd 0027/3842, t. 3, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Homek”, 13 października 1985, k. 256.

¹³ AIPN Gd 0027/3842, t. 4, Uzupełnienie meldunku nr 179, 8 sierpnia 1986, k. 23.

figurantami spraw zakładanych wcześniej przez SB. I tak na przykład Krzysztof Skiba był figurantem sprawy operacyjnego rozpracowywania (SOR) „Jantar”, prowadzonej przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Łodzi, Zbigniew Stybel zaś – SOR „Pacyfiści”, założonej 24 kwietnia 1986 przez WUSW w Zamościu¹⁴, a także SOR „Pasat”¹⁵, założonej na poznańską grupę sympatyków RSA, i SOR „Hydra”; obie te sprawy były prowadzone przez WUSW w Poznaniu. Anarchiści w Bielsku-Białej byli inwigilowani w ramach SOR „Anarchia”, w Krakowie – „Anarchiści”, w Szczecinie – „Centrala”¹⁶.

W literaturze przedmiotu stosuje się – czasami zamiennie – pojęcia doktryny politycznej, programu politycznego i myśli politycznej¹⁷. W niniejszym artykule przyjmuję, że myśl polityczna jest zbiorem upubliczniczonych (na przykład w formie pisanej) przekonań podzielanych w danym czasie i miejscu przez członków, uczestników i zwolenników danego środowiska politycznego. Myśl polityczna jest samoistną i spontaniczną aktywnością intelektualną, dlatego poglądy wielu autorów cechują się niższym stopniem spójności i koherencji od doktryny politycznej, która jest opracowywana przez intelektualnych przedstawicieli danej zbiorowości społecznej. Z tego też powodu doktryna jest lepiej uporządkowana i uzasadniona niż myśl polityczna. Doktryna zawiera z reguły trzy – jasno od siebie wyodrębnione – komponenty: diagnozę faktycznego stanu społecznego (i), pożądany obraz ładu społecznego (ii) oraz strategię działania politycznego, wskazującą, w jaki sposób przejść z aktualnego stanu społecznego do stanu będącego realizacją postulowanego ideału (iii). Jednakże wspomniane różnice pomiędzy doktryną a myślą polityczną są raczej stopniowalne, a nie dychotomiczne, gdyż w tej ostatniej wspomniane trzy komponenty również są obecne. Często są one jednak milcząco zakładane, a nie świadomie artykułowane przez twórców myśli politycznej, i muszą dopiero zostać wydobyte przez interpretatorów i historyków idei.

¹⁴ AIPN Lu, 050147/1835, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego rozpracowania kryptonim „Pacyfiści”, 24 kwietnia 1986, brak paginacji.

¹⁵ AIPN Gd, 0027/3842, t. 6, Pismo Naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Poznaniu do Naczelnika Wydziału III WUSW w Gdańsku, 31 marca 1987, k. 323; Stybel był również rozpracowywany w ramach SOR „Alternatywa”.

¹⁶ A. I. Łaniewski, „Dążność do opanowania ruchu.” *Anarchiści lat 80 w świetle dokumentów z archiwów IPN*, [w:] *Studia z dziejów polskiego anarchizmu*, s. 257, 258.

¹⁷ Szerzej na ten temat: K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013, s. 22–24.

Program polityczny jest natomiast prakseologiczną i legislacyjną operacjonalizacją doktryny politycznej. W wymiarze prakseologicznym program proponuje hierarchizację celów, dzieląc je na główne i uboczne, oraz ustala kolejność i tempo realizacji poszczególnych zamierzeń. W wymiarze legislacyjnym program ujmuje postulowane cele i zamierzenia doktryny politycznej w formie ustaw, a najlepiej całego ich pakietu, jest też warunkiem wprowadzenia ideału społecznego w praktykę społeczną.

Aktywność ideowa środowiska Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego nie doprowadziła do opracowania doktryny czy programu politycznego w wyżej zakładanym znaczeniu. Można mówić jedynie o myśli politycznej, w której daje się odnaleźć trzy komponenty: ideał społeczny, diagnozę stanu społecznego i propozycje alternatywnej wobec struktur podziemnej Solidarności strategii działania. Według tych kryteriów będę interpretował myśl polityczną RSA. Podstawą źródłową mojej analizy będą dokumenty ruchu, wypowiedzi jego uczestników oraz przede wszystkim publicystyka polityczna drukowana na łamach „Homka”.

II. W kierunku Społeczeństwa Alternatywnego

W opracowanym w czerwcu 1983 roku manifestie RSA, który można uznać za ideał gdańskiego środowiska neoanarchistycznego, postulowano budowę społeczeństwa alternatywnego. Jedyną wartością proponowanego porządku społecznego byłby człowiek posiadający nieskrępowane prawo do rozwoju własnej indywidualności. Dla autorów manifestu oznaczało to, że jednostka ludzka powinna mieć „prawo nie tylko kultywować, lecz również tworzyć własną kulturę, religię, światopogląd, własny etos życia”¹⁸. Autorzy deklarowali, że negują wszystko, co ogranicza tak pojętą wolność jednostki. Opowiadali się przeciwko państwu, gospodarce opartej na zysku i pieniądzu oraz dominacji kulturowej. Deklarowali pacyfizm, lecz jednocześnie podkreślali: „nie znamy pojęcia pokój za wszelką cenę”¹⁹. Środkami realizacji było zwalczanie propagandy, „odrzućenie nieludzkich wytworów kultury i cywilizacji” oraz rozwój samoświadomości.

¹⁸ Pierwszy manifest Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (1983), [w:] R. Antonów, *Za wolnością przeciwko państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów*, Toruń 2012, s. 77.

¹⁹ Tamże.

Oznajmiano: „władzę i – motywującą jej niezbędność – kulturę uważamy za źródło zła, lecz nie popieramy terroru i przemocy – walczymy jedynie na polu kultury i świadomości”²⁰.

Cele i zamierzenia ruchu zostały doprecyzowane w innych programowych artykułach publikowanych na łamach pisma i sygnowanych przez redakcję lub RSA. Utożsamiano się z ideą anarchistyczną, wedle której nadrzędnym celem był człowiek wolny od władzy, autorytetu, fałszywej moralności i zakłamania. Jednocześnie przestrzegano przed narzucaniem tego ideału siłą: „uważamy, że Człowiek, który z własnej woli pragnie utrzymać aparat państwowy, mieć ponad sobą władzę czy autorytet moralny – ma do tego takie samo prawo, jak my do nieuznawania jego państwa i jego autorytetów. Dlatego [...] walczyć będziemy nie o narzucenie innym własnej idei, lecz o to, by każdy Człowiek jeśli tylko zechce, mógł żyć tak jak sam chce, a nie tak, jak wymagają od tego inni”²¹. Postulowano również zniesienie prywatnej własności środków produkcji, a podstawą prawa do własności miało być jej użytkowanie. Formą przejściową winien być natomiast model gospodarki samorządnej proponowany podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”²².

W artykule *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego* wymieniano szczegółowe cele organizacji, które obejmowały: amnestię, rozbrojenie, zniesienie kary śmierci i obowiązkowej służby wojskowej. Deklarowano w nim budowę społeczeństwa składającego się z „niezależnie myślących wspólnot, działających poprzez tworzenie klubów dyskusyjnych, niezależne wydawnictwa i ośrodki twórcze (kulturalne i naukowe), aż po niezależną działalność gospodarczą. Wszystko to poza policyjnymi strukturami państwa”²³.

Na łamach „Homka” prezentowano oryginalną wizję polityki zagranicznej, łączącą pacyfizm z niepodległością i poparciem dla ruchów odśrodkowych w ZSRR. Zdawano sobie sprawę, że odzyskanie niepodległości jest warunkiem koniecznym realizacji innych, bardziej szczegółowych zamierzeń programowych²⁴. Niepodległość pojmowano szerzej – nie tylko

²⁰ Tamże, s. 78.

²¹ J. Delimski, *By anarchista nie znaczyło diabeł...*, „Homek” 1984, nr 14–15, s. 4.

²² A. Rabe, *Dokąd idziemy?*, „Homek” 1983, nr 8, s. 1.

²³ MP, AR, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, „Homek” 1983, nr 2, s. 1.

²⁴ A. Rabe, *Dokąd idziemy?*, „Homek” 1983, nr 8, s. 1.

jako brak polityczno-gospodarczego uzależnienia od Wschodu i od Zachodu, lecz również jako wolność duchową. Niepodległość nie miała być jednak celem samym w sobie, lecz jedynie warunkiem rozwoju człowieka i wspólnoty, która może obyć się bez państwa. Brak niepodległości „czyni człowieka i cały naród chorymi”. Według Janusza Waluszki (ps. „Adam Rabe”) dopiero dwudziestolecie międzywojenne wydało bądź stworzyło warunki do działania całej generacji wybitnych naukowców i pisarzy (matematycy i logicy: Stefan Banach, Waław Sierpiński, Jan Łukasiewicz i Stanisław Leśniewski, pisarze: Bruno Schulz, Witold Gombrowicz, Stanisław Ignacy Witkiewicz, Czesław Miłosz, Tadeusz Boy-Żeleński, Karol Irzykowski). Wbrew upowszechnionym wartościowaniom publicysta „Homka” uznał twórczość romantyczną za hermetyczną i nieprzetłumaczalną, polityczne propozycje wieszczów zaś za, mówiąc oględnie, mało trafione: „nie uważam, by na przykład Mickiewicz był wielkim człowiekiem skoro ciągle marzył o wojnie powszechnej narodów. Każda wojna jest zła. Ale cóż – jeśli ktoś nie widzi innej drogi do niepodległości, niż poprzez walkę zbrojną – proszę bardzo, tylko dlaczego inne ludy mają cierpieć za sprawę «Mesjasza Narodów» – Polski? Czy ktoś pytał ich o zdanie?”²⁵.

Zdawano sobie sprawę, że odzyskanie przez Polskę niepodległości nie będzie możliwe bez upadku komunizmu w ZSRR, który może zostać obalony w wyniku rozwoju ruchów odśrodkowych w tym kraju. Do tego czasu polska opozycja winna wypracować model ideowy przyszłej Polski oraz wspierać tendencje odśrodkowe w ZSRR i w bloku wschodnim. Redakcja „Homka” deklarowała: „powinniśmy pracować na rzecz przybliżenia niepodległości przez osłabienie komunizmu w Polsce i w samej Rosji oraz innych krajach bloku (dobry przykład dała «Solidarność Walcząca», kolportując swoje ulotki w ZSRR i CSRS). W momencie, gdy rozpoczną się wystąpienia w ZSRR – w Polsce powinien rozpocząć się powszechny strajk czynny (polegający na przejęciu zakładów przez robotników), połączony z ewentualną obroną zakładów oraz likwidacją komunistycznej biurokracji, armii i policji. Musimy przygotować się do tego już dziś”²⁶.

Ponadto RSA opowiadał się za rozwiązaniem Układu Warszawskiego – gwarantem Jałty – utworzeniem w Europie neutralnej strefy bezatomowej

²⁵ Tenże, *Kompleks polski*, „Homek” 1984, nr 13, s. 3.

²⁶ Redakcja, [*Kiedy cztery lata...*], „Homek” 1984, nr 17, s. 4.

oraz demilitaryzacją kontynentu europejskiego²⁷. Cezary Waluszko (ps. „Piotr Łubik”) polemizował z zasadą nienaruszalności traktatu jałtańskiego. Jego zdaniem układ zawarty przez trzech polityków, którzy bez udziału obywateli zadecydowali o losie wielu narodów i milionów ludzi, należy zmienić, gdyż nikomu w Europie Środkowo-Wschodniej nie przynosi korzyści. „Jedyni ludzie w Polsce, którzy skorzystali na Jałcie – dowodził publicysta «Homka» – to komuniści. Dała im ona władzę i dlatego jej bronią – nie ma to nic wspólnego z realizmem politycznym, czy umiłowaniem pokoju. Dla reszty Polaków Jałta oznacza narzucenie Polsce systemu sowieckiego, którego skutkiem jest obecny kryzys polityczny, społeczny i gospodarczy. Bez rewizji układów krymskich nigdy z kryzysu nie wyjdziemy”²⁸.

Na łamach „Homka” zastanawiano się nad sposobem ułożenia stosunków z narodem ukraińskim. Zdaniem jednego z publicystów Ukraińcy, ze względu na liczebność i położenie geopolityczne, winni być strategicznym partnerem w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdyż nie należy liczyć ani na dogadanie się z Rosją, ani na pomoc USA. Sojusz polsko-ukraiński miał być jednak oparty na jasnym i możliwym do zaakceptowania dla obu stron porozumieniu. Warunkiem niepodległości obu państw byłoby rozbitcie sowieckiego imperium, a więc niedopuszczalne jest zawarcie pokoju z Rosją kosztem sojusznika. Po odzyskaniu niepodległości obie strony zbudowałyby u siebie własny porządek społeczno-gospodarczy i polityczny. Choć autor artykułu deklarował się jako anarchista, to był zwolennikiem utrzymania pojałtańskiej granicy „przy obustronnej gwarancji prawa do wyboru miejsca zamieszkania, nieograniczonego rozwoju społeczno-kulturalnego mniejszości ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie oraz swobodnego przekraczania granicy tak, jak ma to miejsce na Zachodzie”²⁹.

Jednakże podstawą takiego porozumienia miałyby być wzajemne wybaczenie win. Pierwszy krok w tym kierunku winna uczynić Polska, ponieważ to u nas istnieje niezależna opinia publiczna. Autor postulował wystosowanie przez episkopat Polski – z racji zbliżającej się rocznicy chrztu

²⁷ RSA, *Układ Warszawski...*, „Homek” 1985, nr 20, s. 4.

²⁸ P. Łubik, *Jałta*, „Homek” 1984, nr 14–15, s. 5.

²⁹ A. Rabe, *Kilka uwag o porozumieniu z Ukrainą*, „Homek” 1987, nr 29, s. 1.

Rusi – listu podobnego do tego, który został skierowany do episkopatu Niemiec. Towarzyszyć temu miał konkretny gest – zwrot kaplic kościelowi unickiemu (grekokatolickiemu). Autor zajął się również kwestią wybaczenia: „Co wybaczyć?! My Ukraińcom ich polityczną niedojrzałość, sięganie w walce o niepodległość do prymitywnych metod (wyrzynania «panów, żydów i księży») oraz orientowanie się na Rosję, a potem Niemcy, głównie przeciw Polsce. Oni nam – naszą megalomanię, niedocenywanie ich narodowych aspiracji, traktowanie ich walki jako buntu chłopów tłumionego przez karne ekspedycje. Może w końcu historia czegoś nas nauczyła, zarówno Polaków, jak i Ukraińców»³⁰.

Założenia ideowe postulowanego przez RSA ideału społecznego można odtworzyć poprzez jego zestawienie z alternatywnymi doktrynami politycznymi. Janusz Waluszko dokonał porównania anarchizmu z liberalizmem. Jego zdaniem wspólny miał być punkt wyjścia obu koncepcji ideowych, którym była wolność pojmowana jako „brak jakichkolwiek ograniczeń”³¹. Obie doktryny różnią się jednak na poziomie antropologicznym. Liberalizm bowiem „nie wierzy, iż człowiek jest z natury dobry – aby zapobiec dominacji człowieka nad człowiekiem – ustanawia ponad nim prawo, które określa granice wolności”³². Natomiast anarchizm wierzy, że „człowiek jest z gruntu dobry. Jeżeli czyni źle, to dzieje się tak za sprawą kultury, polityki, religii... [...] granice wolności powinna wyznaczyć zasada wzajemności: (nie) czyni drugiemu, co tobie (nie) miłe; pozwalaj mu na tyle, na ile on tobie pozwala. Wzajemność to zasada obowiązująca między ludźmi, a nie – jak prawo – stojąca ponad nimi”³³. W ujęciu Waluszki istotą liberalizmu mają być rządy prawa, na straży których stoi państwo i aparat przymusu. Tymczasem anarchizm neguje władzę i przymus. Zdaniem Waluszki: „Nie oznacza to tolerancji wobec zła (milczenie w obliczu zła jest zbrodnią) – nie można jednak zwalczać zła – złem (siłą). Trzeba usunąć przyczyny zła tkwiące w systemie i stosunkach społecznych, a nie walczyć z ludźmi, którzy często są jego ofiarami”³⁴.

W liberalizmie podstawą wolności jest prawo własności i wolność prowadzenia działalności gospodarczej. Jeżeli wszyscy w grze rynkowej

³⁰ Tamże, s. 2.

³¹ Tenże, *Anarchizm a liberalizm*, „Homek” 1984, nr 16, s. 2.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

mają zagwarantowany równy start, to zróżnicowanie wyników konkurencji gospodarczej jest uzasadnione i usprawiedliwione. Tymczasem publicysta „Homka” zauważał, że konkurencja rynkowa jest brutalną rywalizacją i każdy powinien mieć zaspokojone podstawowe potrzeby, własność środków produkcji ma zostać zastąpiona prawem do użytkowania, a państwo winno ingerować w rynek: ekologia, ustawy anty-monopolowe itd. W szczególności w publicystyce „Homka” polemizowano z upowszechnionym mitem wolnego rynku – dobrobyt społeczeństw Zachodu był nie tyle rezultatem implementacji zasad wolnorynkowej gospodarki, ile wynikiem długotrwałej ewolucji i strachu przed powtórzeniem wielkiego kryzysu czy konkurencyjnym wpływem ustrojów realnego socjalizmu³⁵.

III. Solidarność, Kościół i władze, czyli diagnoza stanu społeczeństwa polskiego po 13 grudnia 1981

Na łamach „Homka” przedstawiano wyraźnie odrębną od wyrażanej bądź zakładanej w solidarnościowej prasie diagnozę sytuacji społecznej po 13 grudnia 1981. W publicystyce politycznej trzeźwo bowiem zauważano, że od sierpnia 1982 roku podziemna Solidarność nie potrafiła zorganizować żadnej akcji protestacyjnej realnie zagrażającej władzy. Jak pisał Janusz Waluszko (ps. „Stanisław Zemler”): „Ani Solidarność, ani żadna z istniejących organizacji podziemnych nie jest zdolna do tworzenia faktów politycznych. Jedyną organizacją, której się to udawało, był KSS «KOR». Wszystko, co dziś mamy, to spadek po nim, jego pomysł, na przykład bibuła, niezależna działalność społeczna, polityczna, kulturalna, samokształceniowa, organizacje robotnicze – wolne związki zawodowe, rolnicze, studenckie. Innym grupom nie wyszło, dotyczy to szczególnie pomysłu KPN (dziś kontynuowanego przez «Niepodległość» i grupy narodowo-katolickie) tworzenia partii politycznych, systemu politycznego, zabawy w «wielką politykę»³⁶.

Odzwierciedleniem stanu niemocy społecznej były solidarnościowe pisma, które w ocenie jednego z uczestników ruchu „mają charakter rocznicowy. Na rocznicę walnie się jakiś artykuł, bo jest tam spec od

³⁵ Tenże, *Mit wolnego rynku*, „Homek” 1985, nr 20, s. 1–2.

³⁶ S. Zemler, *Słowo o programie*, „Homek” 1983, nr 5, s. 3.

historii, ktoś coś napisze i w zasadzie to jest całe pismo. Gdy brak informacji, to są rocznice³⁷. Zauważano przy innej okazji, że „sprawozdania z kolejnych posiedzeń TKK [Tymczasowa Komisja Koordynacyjna], RKK [Regionalna Komisja Koordynacyjna] czy «Sieci» pisane są drewnianym dialektem i łudząco przypominają alternatywne sprawozdania z drugiej strony barykady³⁸. Jest tak, gdyż większość przywódców związku została ukształtowana w okresie legalnej działalności Solidarności i stąd bierze się powtarzanie sloganów o porozumieniu i kult legalizmu. W rezultacie związek nie jest w stanie zaoferować skutecznego programu działania.

Pojawiająca się na łamach „Homka” krytyczna ocena poszczególnych poczynań Kościoła katolickiego wynikała z ogólnej krytycznej oceny religii w społeczeństwie oraz konkretnych poczynań episkopatu. Według Janusza Waluszki: „Każda religia żąda od człowieka posłuszeństwa, choć nie daje najmniejszego wpływu na kierunek jej działań. Nikt z nas nie może wybrać księdza, biskupa, czy sekretarza Partii, oni jednak oczekują od nas posłuszeństwa wobec ich władzy³⁹. Autor odróżniał jednak transcendentną ideę Boga od organizacji kościelnej, która mieni się Jego jedynym przedstawicielem. Z tego punktu widzenia dostrzegał analogię pomiędzy aparatem partyjnym a hierarchią kościelną, gdyż komuniści zwalczali katolicyzm, lecz nie negowali wiary w jedyną słuszną Prawdę, gdyż komunizm sam jest religią z systemem dogmatów, w które należy wierzyć, a nie rozumieć i krytykować.

Widziany z tego punktu widzenia Kościół był instytucją posiadającą własne interesy społeczne, które nie muszą być tożsame z interesem społeczeństwa⁴⁰. Trzeźwo zauważano – krytykując rozmaite poczynania prymasa Glempa – że „Kościół popiera społeczeństwo tylko wtedy i tylko w takim stopniu, w jakim wymaga tego interes Kościoła⁴¹. Hierarchia kościelna dąży więc do bycia jedynym pośrednikiem między władzą a społeczeństwem, czerpiąc stąd korzyści. Zdaniem publicysty „Homka” „jedynym zrealizowanym postulatem z Sierpnia ’80 roku jest msza św.

³⁷ *Władza nie jest potrzebna...*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 61.

³⁸ J. Huss, *Owoce systemu*, „Homek” 1984, nr 14–15, s. 6.

³⁹ S. Zemler, *O religii*, „Homek” 1983, nr 7, s. 1.

⁴⁰ Na łamach „Homka” przedrukowano fragmenty broszury Bertranda Russella *Dlaczego nie jestem chrześcijaninem* oraz neutralnie wypowiedziano się na temat wprowadzenia religioznawstwa do szkół.

⁴¹ S. Zemler, *Czyżby mistrz z Czarnolasu miał rację...?*, „Homek” 1984, nr 12, s. 1.

w radio⁴². Z tego powodu Kościołowi odpowiadać miał społeczny *status quo* wytworzony w drugiej połowie lat osiemdziesiątych: występując w roli jedyne go reprezentanta społeczeństwa, Kościół potrafił uzyskiwać ustępstwa od władzy oraz utrzymywać poparcie społeczne. Tymczasem zarówno diagnoza sytuacji społecznej, jak i oferowana strategia działania jest nieskuteczna: „Zamiast nazwać zło (zbrodnie komunistów) po imieniu, Kościół – ustami swego prymasa – mówi, że istnieją wprawdzie sprzeczności, ale główne ogniska nienawiści już wygasają. Możliwość poprawy sytuacji widzi w pracy, miłości, apelowaniu do sumień niesprawiedliwych, negując jednocześnie walkę; zachęca do bierności i cierpliwości, zapominając, że bierność wobec zła jest największym grzechem. A tymczasem trzeba nam walki – walki bez użycia przemocy, ale walki – bowiem do celu winno się dążyć w sposób moralny ale i skuteczny, bo cóż po moralności, która nie daje wolności i chleba”?!⁴³.

Według redakcji „Homka” władzy komunistycznej zależy wyłącznie na przetrwaniu: „obowiązuje tutaj zasada «byle do jutra» – utrzymać się przy korycie za wszelką cenę – wystarczy, że zmęczone biedą, ogłupione propagandą i zastraszone terrorem społeczeństwo nie utrudnia im korzystania z władzy”⁴⁴. Jedyną przeszkodą są zachodnie sankcje, władze zaś, ogłaszając kolejne amnestie, chcą przekonać Zachód o postępującej normalizacji.

IV. Rozważania o strategii działania

Ruch zwalczał ideę porozumienia z komunistami, przedstawiając ją jako złudną i w efekcie demobilizującą społeczeństwo. Argumentował, że w warunkach narastającej społecznej bierności nowy kompromis władzy z Solidarnością nie przedstawiał dla komunistów żadnej wartości. Janusz Waluszko (ps. „Stanisław Zemler”) polemizował z podziemnymi publicystami – Dawidem Warszawskim i Józefem Kuśmierkiem – wyrażającymi w 1983 roku nadzieję na nowe porozumienie. Dawid Warszawski miał proponować zawieszenie broni polegające na „czasowym zaprzestaniu przez

⁴² Tamże.

⁴³ Redakcja, *Kiedy cztery lata...* „Homka” 1984, nr 17, s. 2.

⁴⁴ Tamże, s. 2.

władze zwalczania «S» w zamian za zaprzestanie akcji protestacyjnych⁴⁵. Tymczasem Zemler krytykował naiwność tej koncepcji, zauważając, że wówczas władza pośrednio przyznałaby się, że jej celem jest zniszczenie Solidarności i dominacja nad społeczeństwem, a nie przywracanie ładu i porządku. Ponadto takie zawieszenie byłoby nieopłacalne dla władzy, gdyż podziemna Solidarność od sierpnia 1982 roku nie zorganizowała żadnej masowej akcji protestacyjnej mogącej zagrozić władzy. Z kolei Józef Kuśmierk odwoływał się do osiemnastowiecznej idei porozumienia władzy ze społeczeństwem, którą należałoby zastosować w dwudziestowiecznej Polsce. Ten sam publicysta „Homka” wskazywał na anachroniczność tego pomysłu, ponieważ „albo społeczeństwo wybiera spośród siebie władzę, albo władza jest mu narzucona (przez samą siebie lub przez obce mocarstwo) i wtedy jest bicz, czy pałka, a nie stół obrad⁴⁶”.

Cytowany autor krytykował również meandry programowe Solidarności, której „nie stać na szczerość, na przyznanie, że celem społeczeństwa i jego organizacji – «S» – jest likwidacja sowieckiej dominacji nad Polską, likwidacja władzy komunistów – czyli wolność i niepodległość (chodzi tu szczególnie o deklaracje TKK «S» i Wałęsy)⁴⁷”.

Z tego punktu widzenia w alternatywnej myśli politycznej taktykę i strategię podziemnej Solidarności oceniano jako zbyt minimalistyczną i nastawioną jedynie na przetrwanie. Tymczasem RSA proponował „rewolucję faktów dokonanych”, którymi były produkcja niezależnej prasy i książek oraz drugi obieg czytelnicy. Tendencje te należało jedynie wzmocnić. Według publicysty „Homka”: „Chodzi po prostu o to, ażeby nie zasklepić się, nie zasypiać zimowym snem w oczekiwaniu na Naszą Wiosnę czy Nowy Sierpień, lecz tworzyć życie alternatywne wobec czerwonej nierzeczywistości. Jeżeli coś chcemy zrobić, to nie pytajmy nikogo, czy to legalne? czy to wolno – lecz róbmy. Twórzmy ośrodki twórcze, własne wydawnictwa, teatry, kluby dyskusyjne, szkoły, własną kulturę i naukę: własne zespoły filmowe, spółdzielnie produkcyjne, wystawy – walcząc jednocześnie o całkowite wyeliminowanie z naszego życia państwa⁴⁸”. Za główne metody walki bez przemocy uznawano strajki, manifestacje

⁴⁵ S. Zemler, *Kilka uwag o porozumieniu*, „Homek” 1983, nr 4, s. 1.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tenże, *Słowo o programie*, „Homek” 1983, nr 5, s. 3–4.

i odmowę współdziałania. Preferowano organizowanie demonstracji w określonym, lecz wyznaczonym realistycznie celu, a nie z okazji kolejnych rocznic historycznych. Poprzez odmowę współdziałania rozumiano zerwanie towarzyskich kontaktów z tymi, którzy popierają system, oraz bojkot instytucji symbolizujących porządek stanu wojennego (PRON i związki OPZZ).

W związku z tym krytykowano walkę zbrojną i terroryzm. Ta pierwsza – popularna w społeczeństwie polskim w postaci kultu powstań narodowych i odżywająca w postaci mitu strajku generalnego czy nowego Sierpnia – daje złudzenie szybkiego sukcesu bez znużonej pracy organizacyjnej. „Wadą walki zbrojnej jest to – zauważała redakcja «Homka» – iż wszelkie zmiany dokonywane za jej pośrednictwem są powierzchowne i nietrwałe”⁴⁹. Jeszcze gorszą metodą walki jest terroryzm, który deprawuje charakter, wiedzie do rewolucyjnego autorytaryzmu, sam akt terroru nie jest zaś w stanie zmienić niesprawiedliwych struktur społecznych. Gdyby terrorystom udało się w wyniku szczęśliwego zbiegu okoliczności zwyciężyć, to „nawyki z lat walki spowodowałyby, że zaczęliby uszczęśliwiać społeczeństwo na siłę, przeobrażając się w nowych dyktatorów. Wyzwoliliby społeczeństwo od komunistów, ale kto wyzwoliłby społeczeństwo od takich «wyzwolicieli»? Nowi rewolucjoniści?”⁵⁰.

Oryginalnym pomysłem programowym RSA – adresowanym głównie do ludzi młodych – była krytyka obowiązkowej służby wojskowej i instytucji wojska⁵¹. Według Wojciecha Jankowskiego (ps. „Jerzy Delimski”) wojsko w ogóle, a zwłaszcza w państwach totalitarnych, to instytucja antyspołeczna, mająca za zadanie wychowywać w duchu bezgranicznego posłuszeństwa wobec władzy”⁵². Człowiek poddany wojskowej tresurze, gdy tylko dostanie odpowiedni rozkaz, bez wahania będzie zabijał i strzelał. Przeciwno służbie w armii wysuwano argumenty etyczne, społeczno-polityczne, ekonomiczne i egzystencjalne. Wojciech Jankowski przekonywał,

⁴⁹ Redakcja, *Przekonanie...*, „Homek” 1985, nr 18, s. 2.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ Służba Bezpieczeństwa odnotowała, że na terenie Trójmiasta w 1983 roku trzy osoby, a w 1984 – dwie osoby odmówiły służby wojskowej. Natomiast w 1985 roku aż 62 osoby odmówiły przyjęcia „biletu do wojska” (w tym 17 poborowych w dniu 17 września 1985). Analityk SB kończył swoje wyliczenia konkluzją: „ze względu na nasilające się fakty odmowy przyjmowania kart powołania nie można wykluczyć, że osoby deklarujące swą przynależność do świadków Jehowy są również zaangażowani w działalność RSA” (AIPN Gd 0027/3842, t. 2, Szyfrogram do Naczelnika Wydziału II Departamentu III MSW w Warszawie, 9 października 1985, k. 236).

⁵² J. Delimski, *Wojsko, pokój i pacyfizm*, „Homek” 1983, nr 2, s. 1.

że istotą szkolenia wojskowego jest pozbawienie jednostki indywidualności i bezrefleksyjne wykonywanie rozkazów. W efekcie produktem służby wojskowej jest „szeregowiec – istota wyćwiczona w sztuce zabijania, pozbawiona moralnych problemów, wyprana z własnego «ja», maszyna wykonująca bezmyślnie każdy rozkaz i na rozkaz zdolna do najgorszych zbrodni – oto cel wychowawczy armii”⁵³. Jankowski przypominał, że wprowadzenie stanu wojennego było możliwe dzięki lojalności armii. Ponadto w warunkach PRL to armia była gwarantem podległości Polski od ZSRR. Wydatki na armię i zbrojenia w latach 1969–1979 miały być dwukrotnie wyższe niż zadłużenie Polski, co jest jedną z przyczyn kryzysu społeczno-gospodarczego. Ponadto bytowi ludzkości – odwołując się do względów egzystencjalnych – grozi konflikt atomowy mogący doprowadzić do zniszczenia życia na ziemi. Autor zdawał sobie sprawę, że wstrzymanie wyścigu zbrojeń, likwidacja broni jądrowej i całkowite rozbrojenie są celami maksymalistycznymi⁵⁴. Proponował jednak możliwość odpracowania służby wojskowej: „nie liczymy na ich wspaniałomyślność; do każdego najmniejszego nawet ustępstwa, trzeba czerwonych zmuszać. W naszym przypadku środkiem nacisku może być tylko solidarna, konsekwentna postawa kilkuset ludzi zdecydowanych pójść na całego. Jednostkowe, indywidualne akty odmowy komuniści są w stanie ukryć i wsadzić opornego do pudła – po cichu, ale wcale nie z najmniejszym wyrokiem. Problem powstanie dopiero wtedy, gdy odmawiających będzie więcej i będzie ich łączyć identyczne uzasadnienie [...]”⁵⁵.

Przedmiotem szczególnie gorących polemik z podziemną Solidarnością była kwestia stosunku do niezależnych manifestacji i postawa wobec wyborów do rad narodowych. Zdecydowało o tym odmienne spojrzenie na możliwość i zasadność kompromisu, które prowadziły do proponowania odrębnej strategii i taktyki walki z systemem. Różnice pomiędzy RSA a Regionalną Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańsk, Lechem Wałęsą i ks. Henrykiem Jankowskim ujawniały się równocześnie (a nawet już wcześniej) w poglądach na porozumienie z komunistami.

⁵³ Tenże, *Przeciw armii*, „Homek” 1985, nr 19, s. 2.

⁵⁴ Tenże, *Drogi do pokoju*, „Homek” 1983, nr 6, s. 1.

⁵⁵ Tenże, *Przeciw armii*, „Homek” 1985, nr 19, s. 4.

W numerze 8 „Homka” z grudnia 1983 ukazał się cały szereg krytycznych artykułów wobec strategii kierownictwa podziemnej Solidarności: „Spójrzmy na siebie. Siedzimy z założonymi rękami i czekamy. Na co? Na cudowną decyzję TKK?, «złoty róg» od Wałęsy, który pomimo całej serii nieodpowiedzialnych wręcz posunięć, nadal cieszy się u wielu niepodważalnym autorytetem? Właśnie: niepodważalnym. Brak jakiegokolwiek krytyki, bezmyślne przyklaskiwanie wszystkim słowom, gestom, oświadczeniom zawrócą w głowie nawet najlepszym. Po co Lechu ma się wysilać na dokładne przemyślenie swego postępowania, skoro i tak wszystko co zrobi zostanie przyjęte z owacją?”⁵⁶. Autor krytykuje więc wytłumaczenie Wałęsy, jakoby grypa miała mu przeszkodzić w dotarciu 16 XII 1983 pod pomnik Poległych Stoczniovców.

Obserwator II zakwestionował przygotowania do demonstracji przez gdańską RKK NSZZ „Solidarność”, która zbyt późno rozpoczęła kolportaż ulotek nawołujących do demonstracji, co zostało uznane przez ks. Jankowskiego za prowokację. Źle oceniano – pomimo wcześniejszych zapowiedzi – nieobecność Lecha Wałęsy na manifestacji⁵⁷.

Sceptycznie odnoszono się też do rezygnacji z manifestacji ulicznych jako form protestu oraz do braku ich należytej organizacji. Wojciech Jankowski postulował: „Konieczne są jak najczęstsze manifestacje uliczne. To nie ma być bezbronny tłum babć, dziadków i młodzieży zebranych ku czci Lecha czy na wezwanie TKK, które jednocześnie nie przysła nawet transparentu. Manifestacja musi być przygotowana i zorganizowana. Muszą być ludzie, którzy są w stanie zmienić tę bezbronną masę w całość, która potrafi się obronić przed atakiem policji. Musi być jakaś choćby minimalna ochrona. To nie może być masa pchana do bud w ilości zależnej wyłącznie od ich pojemności. Musisz mieć szansę – dzięki oporowi – że nie dostaniesz się w ich łapy”⁵⁸.

Jeżeli już dochodziło do niezależnych manifestacji, to, jak zauważano, wzywanie do niestawiania oporu wywoływało skutki przeciwne do zamierzonych. Na przykład podczas manifestacji 31 sierpnia 1983 roku w Gdańsku zatrzymano około 150 osób, pomimo że odbyło się bez

⁵⁶ Jegi, *Czy potrafimy powiedzieć NIE!?*, „Homka” 1983, nr 8, s. 70.

⁵⁷ Obserwator II, 16 grudnia 1983, „Homka” 1983, nr 8, s. 5.

⁵⁸ *Władza nie jest potrzebna...*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 69–70.

ulicznych starć, w Nowej Hucie zaś aresztowano tylko kilkadziesiąt, choć starcia z siłami porządkowymi trwały do późna w nocy. Zamieszczona w „Homku” informacja kończyła się konkluzją: „W Gdańsku jedynie dziesięciu zomowców pobito, za to ci spokojnie katowali powracających ze mszy św. i nikt im w tym nie przeszkadzał. Najwyższy czas zdać sobie sprawę, iż łagodzenie form protestu nie zmniejsza rozmiarów represji, a wręcz przeciwnie. Ustępstwa to droga do klęski”⁵⁹.

Kolejnym przedmiotem taktycznego sporu było stanowisko opozycji wobec wyborów do rad narodowych, które odbyły się w czerwcu 1984 roku. W grudniowym numerze „Homka” z 1983 ukazał się artykuł *Wybory*, którego autor rozważał trzy możliwości: bojkot wyborów, skreślanie wszystkich kandydatów oraz wrzucanie pustych kopert i przekazywanie kartek wyborczych społecznym komisjom skrutacyjnym. Publicysta wyobrażał sobie akcję mniej więcej tak: „idziemy do lokalu wyborczego, bierzemy kartkę i kopertę, wchodzimy do kabiny i tam dokonujemy aktu wyborów – kartkę chowamy do majtek (cytuję za «N»).

Potem pustą kopertę wrzucamy do urny [...]. Następnie, odwrotną drogą niż krąży bibuła, przekazujemy zdobyte kartki wyborcze społecznym komisjom skrutacyjnym przy ogniowach ponadzakładowych «S», które gromadzą i liczą kartki”⁶⁰.

W artykule *O taktyce* krytykowano stwierdzenia zawarte w wywiadzie Zbigniewa Bujaka dla „Tygodnika Mazowsze”, który uznał bojkot wyborów za przejaw biernego oporu. J. Gandhi argumentował, że bierny opór nie jest w istocie oporem, lecz przyzwoleniem na to, by władza komunistyczna nadal rządziła. Idea biernego oporu jest więc korzystna dla obozu władzy. Zdaniem autora Solidarność promuje tak pojęty opór, ponieważ nie ma własnego programu: „żeby stosować opór czynny (także bez użycia przemocy) tak, jak to robili Gandhi, M. L. King i ich uczniowie, trzeba wiedzieć do czego się dąży. Nie można bowiem działać, nie wiedząc po co się to robi (byłoby to działanie dla samego działania). A «S» nie ma, niestety, programu. Bez programu można tylko trwać i czekać, aż c o s się stanie. Tylko jak długo? I co ma się stać? Cud, III wojna światowa, śmierć kolejnego władcy Kremla...? Pamiętajmy: stojąc w miejscu – cofamy się;

⁵⁹ Js, *Na marginesie rocznicy*, „Homek” 1983, nr 1, s. 2.

⁶⁰ J. Gandhi, *Wybory*, „Homek” 1983, nr 7, s. 4.

a odpowiadać będziemy nie tylko za to, co zrobiliśmy, ale i za to, czego nie zrobiliśmy!”⁶¹.

W oświadczeniu podpisanym jako „Ruch Społeczeństwa Alternatywnego”, opublikowanym w lutym 1984 roku, poparto „Stanowisko w sprawie wyborów do rad narodowych”, które zostało wydane przez TKK NSZZ „Solidarność” z 23 stycznia 1984. Skrytykowano jednak kierownictwo podziemnej Solidarności za zignorowanie propozycji redakcji „Niepodległości” pomimo konsultowania decyzji TKK z innymi grupami podziemia. Raz jeszcze zanegowano ideę biernego oporu: „Zdajemy sobie sprawę, że cała taktyka «biernego oporu», której elementem jest bojkot wyborów, prowadzi nieuchronnie do całkowitego tryumfu czerwonych. Nie chcemy jednak występować przeciwko TKK – w przypadku akcji wymagającej solidarności całego społeczeństwa rozłam byłby bezsensowny. Podporządkowujemy się więc, mając jednocześnie nadzieję, że klęska w wyborach do rad narodowych skłoni TKK do zmiany stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu”⁶².

W kolejnym numerze „Homka” ukazało się sprostowanie do oświadczenia RSA. Okazało się, że w stanowisku TKK, którego treść znano jedynie z audycji Radia Wolna Europa, znalazł się passus dotyczący wrzucania pustych kopert do urn: „Sama obecność w lokalu wyborczym uzasadnia bowiem propagandowe kłamstwa o społecznym poparciu dla władzy. Stąd propozycje wrzucania pustych kopert do urn wyborczych i liczenia nieoddanych kart wyborczych, skreślenia całej listy, itd. są nie do przyjęcia”⁶³. Stanowisko TKK zostało opublikowane w „Tygodniku Mazowsze”, w którym ukazał się artykuł *My mamy swoje sprawy*. Autor, rozważając różne warianty postawy wobec wyborów, zaleca „nie myśleć o tym wszystkim [...] to w ogóle nie jest problem”⁶⁴. Takie stwierdzenie wywołało kąśliwą ripostę redakcji „Homka”: „A tak na marginesie: ludzie stojący na czele «S» i serwujący nam takie genialne rady, jak «nie myśleć o tym wszystkim», a w dodatku narażający swych sympatyków na niepotrzebne represje to także problem... dla psychiatrów”⁶⁵.

⁶¹ Tenże, *O taktyce*, „Homka” 1984, nr 9, s. 1.

⁶² *Zbliża się termin wyborów...*, „Homka” 1984, nr 11, s. 1.

⁶³ *Stanowisko w sprawie wyborów do rad narodowych*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75–76, s. 1.

⁶⁴ *My mamy swoje sprawy*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75–76, s. 4.

⁶⁵ *Sprostowanie do oświadczenia Ruchu z n-ru 11*, „Homka” 1984, nr 12, s. 2.

W artykule podsumowującym przebieg bojkotu wyborów Wojciech Jankowski (ps. „Gilbert Mason”) przyznał otwarcie, że wybory wygrali komuniści. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosić miało kierownictwo podziemnej Solidarności, odrzucające koncepcję „bojkotu czynnego”, która winna być wzmocniona demonstracjami przeprowadzanymi w dniu wyborów, gdyż – sądząc po reakcji rzecznika rządu Jerzego Urbana – tego najbardziej obawiały się władze komunistyczne. Zdaniem Wojciecha Jankowskiego jedyna taka demonstracja odbyła się w Nowej Hucie; w Warszawie odbyła się tylko symboliczna manifestacja; w Gdańsku wielotysięczny tłum został powstrzymany przez ks. Jankowskiego⁶⁶.

Rozważanie na temat sposobów stawiania przed sobą celów i wyznaczania ich hierarchii zajmowało zatem dużo miejsca w myśli politycznej ruchu. Na łamach „Homka” ukazywały się zarówno artykuły poświęcone konkretnym działaniom, jak i teksty na tematy ogólne. Swoistym podsumowaniem tej części rozważań może być prezentacja przemyśleń J. Chańskiego, który podkreślał, że określone cele winny być możliwe do realizacji. Z tego względu nie mogą być zbyt maksymalistyczne (na przykład likwidacja armii) lub zbyt ogólnikowe (walka z podwyżką cen). Dążąc do realizacji celu, należy wyznaczać sobie cele pośrednie, na przykład zamiast likwidacji służby wojskowej – wprowadzenie możliwości jej odpracowania. Cele pośrednie muszą zostać w pełni osiągnięte, gdyż są warunkiem realizacji celów głównych. Do sformułowania celu akcji protestacyjnych przykładano więc dużą wagę: „Konkretność celu, konsekwentna realizacja i osobiste zainteresowanie walczących dają większą szansę zwycięstwa, to z kolei wpływa na mobilizację ludzi do dalszej walki. Po osiągnięciu jednego celu wyznaczamy następny. Przy czym następuje eskalacja celów – od szczegółów przechodzimy do spraw ogólnych. Walka przybiera charakter permanentnej rewolucji faktów dokonanych, czynienie władzy fikcyjną, aż do jej upadku”⁶⁷.

V. Wobec transformacji ustrojowej

Zagadnienie to pojawiło się już w styczniowym numerze „Homka” z 1986 roku w artykule *Co z zadłużeniem?* Janusz Waluszko (ps. „A. R.”)

⁶⁶ G. Mason, *I już po wyborach*, „Homek” 1984, nr 16, s. 6.

⁶⁷ J. Chański, *Podstawowe zasady walki bez użycia przemocy*, „Homek” 1985, nr 18, s. 3.

przestrzegał w nim przed przystąpieniem do Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i przyjęciem polityki gospodarczej zgodnej z jego wytycznymi. Według autora: „To, co proponuje MFW to neokolonializm w czystej postaci. Celem całej operacji jest nie tylko odzyskanie przez Zachód tego, co pożyczyły rządowi PRL, ale i niezły zarobek – procentów jest na ogół więcej niż wyniosłyby kredyty. MFW proponuje: obniżenie poziomu życia średnich i niższych klas społeczeństwa [...], cięcia w imporcie, nawet gdy jest on niezbędny dla gospodarki, oraz rozwijanie eksportu, nawet wtedy gdy jest on nieopłacalny – bo najważniejszy jest dodatni bilans handlowy. Zyski z handlu zagranicznego nie byłyby przeznaczone na odbudowę zrujnowanej taką polityką gospodarki, lecz na spłatę długów. Podobnym celom mają służyć cięcia w wydatkach publicznych: dotacjach do żywności, czynszów, bezpłatnej oświacie, służbie zdrowia itp. oraz ograniczenia spożycia – wzrost cen – zamrożenia nominalnych płac. Zysk ekonomiczny tych operacji przypadłby zachodnim bankom i rządowi. Polska gospodarka nie tylko by się nie zreformowała, ale uległaby ostatecznej ruinie”⁶⁸. Zdaniem publicysty władze PRL stosujące się do zaleceń MFW miałyby gwarancję utrzymania się przy władzy, w wymiarze wewnętrznym zaś odpowiedzialnością za obniżenie poziomu życia obarczyłyby konieczność dostosowania się do zaleceń MFW. Dodatkowym uwiarygodnieniem tej polityki byłaby wymiana skompromitowanej ekipy Wojciecha Jaruzelskiego. Autor proponował więc odmowę spłaty długów – tak jak to uczynił Iran po rewolucji w 1979 roku.

Z tej perspektywy spoglądano na przygotowania i rozmowy okrągłego stołu. W jesiennym numerze „Homka” z 1988 roku oświadczano, że „elity nie chcą prawdziwej reformy! Władza, kościół i opozycja chcą rozmów przy «okrągłym stole», bo tylko tam się liczą”⁶⁹. W artykule podawano w wątpliwość sens walki o legalizację Solidarności, która byłaby pozbawiona prawa do strajku. Bardziej adekwatną metodą niż organizowanie strajków nastawionych na mało konkretne, nierealne cele było przejęcie zakładów pracy przez samorządy pracownicze, co można by nazwać

⁶⁸ A. R., *Co z zadłużeniem?* „Homek” 1986 nr 24, s. 4. Pod artykułem jest adnotacja, że został opracowany na podstawie informacji z „Przeglądu Informacji Agencyjnych”. Kolejny artykuł napisany w lipcu 1989 roku na temat zapowiedzi neoliberalnych reform został opublikowany we wrześniu 1989. Zob. J. Balcerek, *Nowy historyczny wymiar targowicy*, „Homek” 1989, nr 41, s. 3–4.

⁶⁹ Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, *Elity nie chcą...*, „Homek” 1988, nr 34, s. 1.

prawdziwą reformą. Równie krytycznie spoglądano na zawarte porozumienie, z którego miał się wyłaniać system będący skrzyżowaniem „komunistycznego ucisku i kapitalistycznego wyzysku”⁷⁰. Dopuszczenie opozycji do współrządzenia publiczności „Homka” interpretowali jako sposób na uwiarygodnienie polityki gospodarczej: podwyżek cen oraz zgody na reprivatyzację poprzez uwłaszczenie nomenklatury – tę postkomunistyczną i postsolidarnościową⁷¹. Z tego też względu redakcja „Homka” nie wpadała w entuzjazm po czerwcowych wyborach, zauważając, że wbrew apelom Lecha Wałęsy około 10 milionów osób nie poszło na wybory, a ci, którzy poszli, skreślali kandydatów z listy krajowej. Miało to oznaczać, że choć mit Solidarności w społeczeństwie jest żywy, to nieugodowa polityka jej kierownictwa nie cieszy się popularnością. Zdaniem autora może to źle wróżyć poparciu społecznemu dla kolejnej reformy gospodarczej, przez co należy spodziewać się dalszej radykalizacji nastrojów społecznych⁷².

VI. Podsumowanie

Myśl polityczną rozwijaną przez Ruch Społeczeństwa Alternatywnego można uznać za przejaw narastających podziałów w opozycyjnej myśli politycznej lat 1981–1989. W wyniku dyferencjacji ideowej obok nurtu centrowo-solidarnościowego wyłonił się nurt konserwatywno-ugodowy i radykalno-niepodległościowy⁷³.

Nurt centrowo-solidarnościowy symbolizowany był przez Lecha Wałęsę i Tymczasową Komisję Koordynacyjną NSZZ „Solidarność”. Z jednej strony podziemna Solidarność apelowała o organizowanie demonstracji, strajków, a także selektywnego bojkotu oficjalnych struktur i instytucji (na przykład OPZZ oraz wyborów do sejmu i rad narodowych), z drugiej strony proponowała władzy powrót do zawarcia kompromisu społecznego w takich obszarach jak gospodarka, rolnictwo czy ochrona środowiska. Utrzymujący się pat społeczny w latach 1982–1986 sprawiał, że ta centrowa linia „walki i porozumienia”, reprezentowana przez główny nurt

⁷⁰ AR, *Kończy się „okrągły stół”*, „Homek” 1989, nr 36, s. 1.

⁷¹ Tamże; *Młody Gniewny, Tu nie będzie reformy*, „Homek” 1989, nr 37, s. 1.

⁷² Redakcja, *4 czerwca...*, „Homek” 1989, nr 38, s. 1; zob. również P. Łubik, *Zmowa przeciw rządowi*, „Homek” 1989, nr 38, s. 1.

⁷³ Więcej na ten temat zob. K. Brzechczyn, *Zagubione dziedzictwo ideowe „Solidarności”. O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej w latach 1980–1989*, „Człowiek i Społeczeństwo” 2016, t. XLII, s. 183–218.

podziemnej Solidarności, okazywała się nieskuteczna. Prowadziło to do wyłonienia się dwóch nurtów w opozycyjnej myśli politycznej: konserwatywno-ugodowego i niepodległościowo-radykalnego.

Do nurtu konserwatywno-ugodowego należał zespół redakcyjny „Głosu”, przedstawiający w maju/czerwcu 1983 roku propozycję zatytułowaną *Odbudowa państwa*, zespół redakcyjny „Polityki Polskiej”, który we wrześniu/październiku 1983 roku zaproponował manifest *Między Polską naszych pragnień a Polską naszych marzeń* oraz Grupa Publicystów Politycznych, która na przełomie 1983 i 1984 roku wystąpiła z własnymi przemyśleniami ideowo-programowymi. Założeniem podzielanym przez ten nurt było przekonanie o stabilności sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Polski, która wyznaczała kierunki ugody opartej na poszukiwaniu wspólnych interesów z władzą komunistyczną.

W skład nurtu radykalno-niepodległościowego wchodziły takie organizacje i struktury jak Organizacja „Solidarność Walcząca”, Grupa Polityczna „Wyzwolenie”, Ruch Społeczny „Wolność, Sprawiedliwość Niepodległość”, środowisko polityczne pisma „Niepodległość” i Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”. Ugrupowania te dzieliły pogląd, że warunkiem realnej zmiany społecznej i prowadzenia polityki zgodnej z interesami społeczeństwa jest obalenie komunizmu i odzyskanie przez Polskę niepodległości. Różnił je natomiast program pozytywny i wizja przyszłości Polski po obaleniu komunizmu. Według tego podziału myśl polityczna RSA należałaby do nurtu radykalno-niepodległościowego, a ściśle – do jego wariantu lewicowo-niepodległościowego. W działalności praktycznej względy taktyczne okazywały się ważniejsze od ideowych, gdyż RSA współpracował z poszczególnymi komisjami zakładowymi NSZZ „Solidarność” oraz odmiennymi ideowo, lecz zbliżonymi taktycznie ugrupowaniami prawicowymi.

BIBLIOTEKA **ECS** europejskie
centrum
solidarności

Rada naukowo-programowa:

PROF. ANDRZEJ GĄSIOROWSKI, Uniwersytet Gdański

PROF. MIROSŁAW GOLON, Instytut Pamięci Narodowej, Gdańsk /
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

PROF. ALEKSANDER HALL, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, Rzeszów

DR KONRAD KNOCH, Uniwersytet Gdański /

Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

DR JACEK KOŁTAN, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

DR JAKUB KUFEL, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

PROF. WOJCIECH POLAK, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Redakcja naukowa serii:

DR PRZEMYSŁAW RUCHLEWSKI, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Studia i analizy

**pod redakcją Dominika Bienia,
Wojciecha Mazura, Grzegorza Piotrowskiego,
Przemysława Ruchlewskiego**

Gdańsk 2020

Recenzent tomu:

dr Radosław Antonów, Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Krzysztof Brzechczyn

Opracowanie graficzne książki:

Piotr Białas / tatastudio.pl

Redakcja:

Roksana Blech

Korekta:

Piotr Sitkiewicz

Skład i łamanie:

Maciej Goldfarth

Koordinacja wydania:

Artur Rogoś

Druk:

TOTEM.COM.PL

© by Europejskie Centrum Solidarności, 2020

Europejskie Centrum Solidarności

plac Solidarności 1

80-863 Gdańsk

tel. 58 772 40 00

e-mail: ecs@ecs.gda.pl

ISBN: 978-83-62853-88-5

SPIS TREŚCI

- 7 Słowo od Redakcji

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Studia i analizy

- 11 Marek Wierzbicki
Ruch Społeczeństwa Alternatywnego na tle innych ugrupowań młodzieżowej opozycji politycznej w PRL lat osiemdziesiątych XX wieku
- 27 Radosław Skrycki
Działalność Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego i początki szczecińskiego anarchizmu
- 37 Andrzej Czyżewski, Tomasz Toborek
Absurd absurdem zwyciężaj. Pomarańczowa Alternatywa w łódzkiej rzeczywistości schyłkowego PRL
- 55 Romuald Piekarski
Wybory etyczno-moralne uczestników Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego
- 63 Krzysztof Brzechczyn
Myśl polityczna Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (1983–1989)
- 87 Konrad Knoch
Publicystyka „Homka” w latach 1983–1990
- 111 Grzegorz Tomczak
Koncepcja oporu społecznego w myśli politycznej Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego
- 129 Juliusz Iwanicki
Aksjologia i religia w myśli uczestników Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego
- 143 Dominik Bień
Polski anarchosyndykalizm w okresie transformacji ustrojowej. Myśl polityczna i działalność Zawodowego Związku Federacyjnego „Wolność”

Ruch Społeczeństwa Alternatywnego we wspomnieniach uczestników i dokumentach

- 167 Janusz P. Waluszko
Ruch Społeczeństwa Alternatywnego w Gdańsku (1980) 1983–2005...

- 183** Krzysztof Skiba
Niesterowalni, czyli wygłupy i walka
- 189** Wojciech „Hryń” Mazur
Dziwny jest ten świat
- 201** Zbigniew Stybel
Słowa... Myśli... Czyny... czyli Polacy nie gęsi, swój anarchizm mają
- 259** Jacek Kuroń
List
- 269** *Kalendarium działalności środowiska Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1980–1990*
- 363** Indeks osób